PR

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III — CZWARTEK 13 LISTOPADA 1947 ROKU — Nr. 312 (887)

Nowa zdobycz klasy robotniczej

Fundusz Zasiłków Rodzinnych

wypłacać będzie dodatki na dzieci i żony niepracujące wszystkim ubezpieczonym pracownikom i emerytom

WARSZAWA PAP. W dniu 1 stycznia 1948 r. wchodzi w życie dekret o ubezpieczeniu rodzinnym. Minister pracy i opieki społecznej Kazimierz Rusinek udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Prasowej szeregu informacji o tej nowej formie ubezpieczeń.

Mówiąc o motywach jakie skłoniły rząd do wprowadzenia ubezpieczeń rodzinnych, minister Rusinek oświadczył: —Olbrzymie straty w materiale ludzkim, poniesione przez Polskę, w wyniku wojny i eksterminacyjnej polityki okupanta wysunęły konieczność roztoczenia wszechstronnej opieki nad młodym pokoleniem.

Jednym z przejawów tej troski było dotąd przyznawanie dzieciom dodatkowych kart żywnościowych i odzieżowych. Jest to jednak, podobnie jak i cały system kartkowy, opieka raczej częściowa. Opieka ta jednak powinna przyjąć formę trwałą. Nowa demokratyczna Polska uważa zapewnienie odpowiednich warunków bytu i rozwoju młodemu pokoleniu za jedno z naczelnych zadań.

— Jakie są idee przewodnie nowego ubezpieczenia.

W ubezpieczeniu rodzinnym znajduje wyraz wymieniona już idea opieki nad młodym pokoleniem, a przede wszystkim zabezpieczenie jego potrzeb materialnych. Łączy się to z troską o podniesienie stanu liczebnego ludności. Dalszy istotny powód to wyeliminowanie z systemu płac — stosunków rodzinnych pracownika, jako nieistotnych dla procesu produkcji. Płaca będzie uzależniona wyłącznie od kwalifikacji fachowych, jak również od wydajności i wartości samej pracy. W ten sposób szanse pracowników obarczonych rodzinami zostaną zrównane z szansami pracowników samotnych. Pracodawca po zastąpieniu dodatków rodzinnych w płacach przez system dodatków ubezpieczeniowych, nie będzie wybierał pracowników samotnych jako tańszej siły roboczej. Ubezpieczenie rodzinne rozkłada równomiernie koszty utrzymania młodego pokolenia na wszystkie gałęzie produkcji, oraz zapewnia wszystkim dzieciom pracowników zasiłek w wysokości niezależnej od poziomu indywidualnego zarobków rodziców, urzeczywistniając w ten sposób **ideę solidarności, sprawiedliwości społecznej.**

— Kto będzie uprawniony do pobierania zasiłków rodzinnych?

— Do pobierania zasiłków rodzinnych będą uprawnieni mający na utrzymaniu rodziny:

1) **czynni pracownicy**, to jest wszyscy ci, którzy są objęci ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzyństwa oraz

2) renciści Zakładu Ubezp. Społ., emeryci państwowi, kolejowi, samorządowi itp.

Obie kategorie uprawnionych, a więc zarówno pracownicy jak emeryci i renciści pobierać będą zasiłek na każde pozostające na ich utrzymaniu dziecko, w wieku do lat 16, a w wypadku pobierania przez dziecko nauki szkolnej lub studiów na wyższej uczelni do chwili jej ukończenia.

Pracownik pobiera ponadto **zasiłek na żonę niepracującą zarobkowo.** Prawo do zasiłków mają także w miejsce rent, sieroty po pracownikach i rencistach oraz sieroty po osobach poległych w walce o wolność i demokrację.

Dekret ma charakter ramowy i dopiero rozporządzenia wykonawcze określą kolejność i daty zastosowania dekretu do poszczególnych kategorii ubezpieczeniowych.

Środków finansowych dostarczy Funduszowi jednolita składka opłacana przez zakłady pracy w wysokości procentowo uzależnionej od globalnej sumy wypłacanych zarobków pracowniczych.

Z chwilą zastosowania dekretu do poszczególnych grup pracowników, pracodawcy przestaną wypłacać dotychczasowe dodatki do uposażeń na żonę i dzieci.

Dekret nie ustala wysokości zasiłku. Będą one określone rozporządzeniami wykonawczymi. Już w tej chwili mogę zapewnić, że **zasiłki będą znacznie przewyższały dodatki rodzinne, wypłacane obecnie w przemyśle państwowym na podstawie umów zbiorowych. Zasiłki rodzinne wypłacać będą Ubezpieczalnie Społeczne. Ze względów technicznych przejściowo bedzie powierzona wypłata tych zasiłków pracodawcom, ale w imieniu i na rachunek Funduszów Zasiłków Rodzinnych.**

Na zakończenie minister Rusinek stwierdza, że instytucja ubezpieczenia rodzinnego nie jest naśladownictwem wzorów zagranicznych, ale oryginalnym tworem i zdobyczą Polski Ludowej.

Wprawdzie Francja zagrożona depopulacją — oświadcza minister — już od dawna stosuje system zapomóg rodzinnych, a ostatnio wstąpiła w jej ślady i Anglia, ale zarówno z uwagi na cel wprowadzenia tych świadczeń jak i na ich zakres (w krajach tych pierwsze dziecko nie ma prawa do zasiłku, w Anglii nawet w przypadku studiów prawo do pobierania zasiłków wygasa z chwilą osiągnięcia lat 16) **polskie ubezpieczenia rodzinne daleko wybiegają poza podobne urządzenia społeczne za granicą. Polska jeest bodajże jedynym krajem o stosunkowo dużym przyroście naturalnym, który organizuje wypłatę zasiłków rodzinnych jako nowy rodzaj ubezpieczenia rodzinnego.**

Obłędne pomysły naśladowców Hitlera

Min. Wyszyński o polityce zagranicznej USA i o maniakach, którzy sądzili, że posiadają monopol na bombę atomową

NOWY JORK (PAP). Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego jest polityką pokojową — stwierdził z naciskiem wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, Wyszyńska w mowie, wygłoszonej na przyjęciu wydanym ku czci Alberta Einsteina przez nowojorskie towarzystwo badań polityki zagranicznej w obecności przedstawicieli prasy światowej obecnych na sesji ONZ. W przyjęciu tym wzięli również udział przewodniczący obecnej sesji Zgromadzenia ONZ, delegat brazylijski Aranha, delegat brytyjski Shawcross, delegat francuski Parodi, delegat chiński Koo i przedstawiciel USA, Austin.

Wiceminister Wyszyński rozpoczął swą mowę przypomnieniem okropności ostatniej wojny, przy czym wskazał na szczególnie wielkie ofiary Związku Radzieckiego, który odparł najcięższe ciosy wroga.

Następnie Wyszyński scharakteryzował stałą linię polityki zagranicznej ZSRR, przypominając dawne oświadczenie generalissimusa Stalina, że Związek Radziecki jest za pokojem i za zacieśnieniem stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Polityka radziecka będzie nadal hołdowała tym poglądom i pozostanie im wierną, dopóty, dopóki inne kraje ze swej strony zechcą utrzymywać analogiczne stosunki ze Związkiem Radzieckim i nie będą usiłowały narazić na szwank interesów Związku Radzieckiego.

Przed trzema laty — stwierdza dalej mówca — generalissimus Stalin powiedział, że *wygranie wojny z Niemcami jest wykonaniem wielkiej misji historycznej ZSRR.* Jednakże wygranie wojny, nie oznacza jeszcze zagwarantowania trwałego pokoju i bezpieczeństwa na przyszłość. Zadanie radzieckiej polityki zagranicznej polega na tym, *by na zawsze uniemożliwić nową agresję i nową wojnę, jeżeli zaś nie na zawsze, to przynajmniej na długi okres czasu.*

W roku 1946 generalissimus Stalin wyraźnie stwierdził, że Związek Radziecki i Stany Zjednoczone mogą współpracować. Dodał on, że jeśli istnieje pragnienie tego rodzaju współpracy, jest ona możliwa nawet przy odmiennych systemach gospodarczych.

Jak z tego widać — podkreślił mówca — Związek Radziecki dąży do pokoju. Charakterystycznymi cechami radzieckiej polityki zagranicznej jest stałość i konsekwencja — polityka ta *ożywiona jest duchem współpracy i umiłowania pokoju wobec wszystkich krajów, które ze swej strony dążą do szczerej współpracy.*

Jakże wygląda w zestawieniu z tym programem pokoju i współpracy tzw. plan Marshalla i tzw. doktryna Trumana — zapytuje wiceminister Wyszyński.

W dalszym ciągu swej mowy wiceminister Wyszyński wyraził ubolewanie, że dotychczas nie udało się zrealizować zakazu bomby ato-

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej)

Radziecka bomba atomowa

została zrzucona na bezludnych obszarach Syberii

PARYŻ, 11.11. Moskiewski korespondent paryskiego dziennika wieczornego „L'Intransigeant" doniósł we wtorek, że 15 czerwca br. na odległych terenach Syberii wywołano eksplozję pierwszej bomby atomowej, wyprodukowanej przez Związek Radziecki. Na doniesieniu korespondenta zaznaczono: „Nadane z Moskwy przez Pragę".

Korespondent dziennika paryskiego podał również do wiadomości, że eksplozja wywołana została w obecności 280 radzieckich specjalistów w dziedzinie energii atomowej oraz kilku przedstawicieli rządu.

Eksperymentu dokonano w rejonie Irkucka, położonego w odległości 50 mil od południowych brzegów jeziora Bajkał i około 140 mil na północ od granicy mongolskiej.

Korespondent „L'Intransigeant" stwierdza że skutki eksplozji odczuto w promieniu 30 klm. Radziecka bomba atomowa była małego kalibru, ważyła ok. 6 kg, a działanie jej okazało się doskonałe.

O trwały pokój i demokrację ludową

Organ Biura Informacyjnego 9-ciu partii ukazał się w Belgradzie

BELGRAD PAP. Ukazał się pierwszy numer organu prasowego Biura Informacyjnego 9-ciu partii komunistycznych i robotniczych.

Numer ten zawiera teksty uchwał, powziętych na konferencji 9 partii, jak również referaty wygłoszone na tej konferencji, i odgłosy z różnych krajów na temat wspomnianych uchwał, specjalny artykuł poświęcono 30-leciu rewolucji listopadowej.

W artykule wstępnym pismo analizuje wydarzenia międzynarodowe, które nastąpiły po konferencji 9 partii. Wydarzenia te, jak stwierdza pismo, są dalszym potwierdzeniem oceny sytuacji międzynarodowej, przedstawionej w deklaracji tych partii. Od tego czasu w świecie zarysowały się jeszcze wyraźniej dwie rozbieżne tendencje polityczne. Jednakże podkreśla pismo — **zjednoczenie sił demokratycznych góruje nad siłami imperializmu.** Zdoła ono przeciwstawić się natarciu imperialistów na żywotne interesy mas ludowych, zdemaskować podżegaczy wojennych oraz bronić suwerenności i niepodległości wszystkich państw przed zakusami imperialistów amerykańskich. W tym celu należy jednak zewrzeć jeszcze bardziej szeregi obrońców pokoju i demokracji.

Walka o trwały pokój i o demokrację ludową jest najważniejszym zadaniem wszystkich postępowych i demokratycznych sił świata, odpowiadającym najistotniejszym interesom wszystkich narodów.

Następnie redakcja zaznajamia Czytelników z zadaniami nowego pisma, które charakteryzuje w sześciu następujących punktach:

1) Pismo pomagać będzie partiom komunistycznym i robotniczym w ich pracy nad skupieniem swoich narodów w potężnym obozie, zjednoczonym wspólnością interesów, celem walki przeciwko obozowi imperialistycznemu i antydemokratycznemu.

2) Będzie ono służyło pomocą w wymianie doświadczeń oraz w umacnianiu wzajemnych związków i braterskiej solidarności mas pracujących różnych krajów.

3) Bedzie informowało o działalności partii komunistycznych i robotniczych mającej na celu zespolenie demokratycznych i patriotycznych sił wszystkich narodów w walce przeciwko podżeganiu do nowej wojny jak również o osiągnięciach sił demokratycznych w poszczególnych krajach.

4) Będzie popularyzowało wyniki budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim i wyniki budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej.

5) Będzie omawiało zagadnienia z teorii marksizmu i leninizmu oraz zastosowanie tej teorii w warunkach poszczególnych krajów.

6) Wreszcie nowe pismo będzie prowadziło walkę przeciwko ideologii burżuazyjnej i będzie zwalczało doktryny rewizjonistyczne wrogów klasy robotniczej.

Tytuł pisma brzmi: „O trwały pokój i o demokrację ludową". Pismo ma ukazywać się w zasadzie 1-go i 15-go każdego miesiąca. Pierwszy numer ukazał się wyjątkowo pod datą 10 listopada. Na stronie tytułowej pisma widnieje hasło: „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się".

Wniosek Polski w sprawie Hiszpanii

Ambasador Lange domaga się ponownego rozpatrzenia kwestii reżimu gen. Franco przez Radę Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Korespondent PAP donosi, z Lake Success: **próba zdjęcia sprawy hiszpańskiej z porządku dziennego nie powiodła się i komitet polityczny Zgromadzenia Generalnego przystąpił we wtorek** do dalszej debaty w tej kwestii.

Jako pierwszy zabrał głos delegat polski **amb. Lange, który scharakteryzował reżim gen. Franco jako potencjalną groźbę dla pokoju.** Mówca przypomniał że uchwalona na ostatniej sesji zgromadzenia w dniu 12.12 1946 r. rezolucja, wykluczająca Hiszpanię frankistowską z organizacji i konferencji międzynarodowych oraz nakazująca odwołanie przedstawicieli dyplomatycznych Madrytu, zawierała m. in. zalecenie, **by Rada Bezpieczeństwa rozważyła podjęcie odpowiednich kroków, jeśli w niedługim okresie czasu w Hiszpanii nie zostanie utworzony rząd, cieszący się poparciem całego narodu.**

Od chwili powzięcia tej uchwały upłynęło 11 miesięcy. **W Hiszpanii jednak nie nastąpiły żadne zmiany na lepsze. Reżim gen. Franco** jest nadal władzą, a co więcej na skutek uchwalenia tzw. prawa sukcesyjnego wzmocnił jeszcze swoje podstawy

Przedstawiciel ZSRR Gromyko poparł rezolucję Polski. Jednocześnie wskazał on na fakt naruszenia zaleceń zeszłorocznej rezolucji Zgromadzenia przez państwa anglosaskie, które jak świadczą dane statystyczne, utrzymują ożywione stosunki handlowe z Hiszpanią gen. Franco.

Po burzliwej dyskusji, w toku której wielu mówców ostro atakowało reżim gen. Franco, Komisja Polityczna 23-ma głosami przeciwko 17-u powołało do życia Podkomisję Redakcyjną, w skład której weszli przedstawiciele Polski, Meksyku, Kuby, Guatemali, Urugwaju, Panamy, Luksemburga, Belgii, Holandii, Jugosławii i Indii.

Utworzenie Podkomisji Redakcyjnej oceniane jest jako sukces deleg. polskiej.

Kupiectwo na Pomoc Zimową

WARSZAWA. (PAP). Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich R.P. wydała okólnik do wszystkich organizacji kupieckich i zrzeszeń zawiadamiający, iż wzorem lat ubiegłych *kupiectwo prywatne bierze w rb. czynny udział w akcji pomocy zimowej*. W związku z tym Naczelna Rada Zrzeszeń Kupieckich RP łącznie z Izbą Przemysłowo-Handlową ustaliła, że wysokość świadczeń ze strony handlu na Pomoc Zimową wyznaczona została na 100 procent ceny karty rejestracyjnej za rok 1947 oraz 1 procent (w miarę możności 2 proc.) od zaliczek na podatek dochodowy w okresie od 1 listopada br. do 1 marca 1948 r.

Naczelna Rada apeluje do kupiectwa o udział w lokalnych komitetach Akcji Pomocy Zimowej.

Dr. Kiernik potępia Mikołajczyka

Prezes Rady Naczelnej PSL-u wraca z Ameryki do kraju

NOWY JORK (PAP). Władysław Kiernik, prezes Rady Naczelnej PSL powracający obecnie po 3-miesięcznym pobycie w USA do Polski, przybył z Miami do Nowego Jorku i udzielił wywiadu nowojorskiemu korespondentowi PAP na temat ostatnich zmian w PSL oraz swego stanowiska wobec tych zmian.

„Wracam do Polski najbliższym statkiem i będę w Warszawie 22 listopada — oświadczył poseł Kiernik. — Uważam za swój obowiązek powrócić w zapowiedzianym terminie do Polski i służyć stronnictwu swą radą i pomocą jako prezes Rady Naczelnej PSL i jeden z najstarszych jego członków".

Jak stwierdził poseł Kiernik, wiadomość o opuszczeniu Polski przez Mikołajczyka zaskoczyła go, gdyż niedawno jeszcze, bo w końcu września, według doniesień prasy amerykańskiej — Mikołajczyk oświadczył, że zostanie w Polsce.

Poseł Kiernik zaznaczył następnie, że po powrocie do kraju zajmie odpowiednie stanowisko co do dalszego biegu spraw w PSL z pełnym poczuciem odpowiedzialności, jaka spada nań w tej chwili, jako na wybranego przez kongres PSL w styczniu 1946 r. prezesa Rady Naczelnej i zarazem przewodniczącego kongresu. Rada Naczelna będzie musiała zadecydować o skompletowaniu komitetu naczelnego oraz ustalić dalszy kierunek polityki i taktyki PSL. Ze swej strony poseł Kiernik zaproponuje Radzie termin zwołania kongresu stronnictwa — przede wszystkim w celu dokonania wyboru nowego prezesa stronnictwa.

Poseł Kiernik przypomniał, że linia politycz na Mikołajczyka, który, począwszy od 1 stycznia 1946 r., piastował godność prezesa, należącą poprzednio przez lat z górą 30 do nieodżałowanego Wincentego Witosa, spotykała się ostatnio z krytyką ze strony coraz liczniejszych członków Rady i stronnictwa. Również on sam uważał politykę Mikołajczyka za błędną, czemu też niejednokrotnie dawał wyraz na zebraniach stronnictwa.

W związku z mającym się odbyć dnia 10 listopada posiedzenim Rady Naczelnej, poseł Kiernik wysłał na ręce wiceprezesa Rady posła Chadaja depeszę następującej treści: „Życzę Radzie Naczelnej zgodnych obrad i uchwał pod hasłem zjednoczenia chłopów i wszystkich stronnictw ludowych oraz współpracy ze stronnictwami robotniczymi. Proszę wszystkich kolegów o poparcie wybranych na tych zasadach władz kierowniczych w imię dobra Polski i ludu".

Z kolei poseł Kiernik, polemizując z błędnymi informacjami pewnej części prasy zagranicznej, scharakteryzował takich działaczy, jak Wycecha i Niecko, jako szczerych ludowców, a zwłaszcza ludowców, mających od wielu lat poważne zasługi w polskim ruchu ludowym, a zwłaszcza młodzieżowym.

Podkreślił on natomiast inne głosy prasy zagranicznej, stwierdzające, że tak ferment w łonie Rady Naczelnej PSL, jak i ewolucja stanowiska organizacji „Wici", świadczyły o coraz powszechniejszej utracie popularności przez Mikołajczyka w szeregach własnego stronnictwa.

Pytany wreszcie o szczegóły swego pobytu w USA, dr Kiernik oświadczył, że podróż jego miała charakter czysto prywatny i że nie starał się on nawiązywać żadnych oficjalnych, ani półoficjalnych kontaktów. W wywiadzie z „Dziennikiem dla wszystkich" poseł Kiernik podkreślił, że jakkolwiek naród polski żywi tradycyjne uczucia przyjaźni w stosunku do narodu amerykańskiego, to jednak czuje zawód i żal z powodu wielu posunięć obecnej polityki amerykańskiej, ignorującej konieczność pomocy Polsce, która była pierwszą ofiarą agresji niemieckiej. W oświadczeniu dla prasy amerykańskiej na temat stosunku Polski do planu Marshalla, dr Kiernik oświadczył:

„W Polsce panuje przekonanie, że plan ten stawia na pierwszym miejscu pomoc dla Niemiec przed pomocą dla ich ofiar".

Dr Kiernik odpływa z Nowego Jorku na pokładzie transatlantyku „Batory" i przybędzie do Warszawy 22 bm. Towarzyszy mu żona.

Pomysły naśladowców Hitlera

Dalszy ciąg ze str. 1-szej

mowej i stwierdził, że odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi polityka zagraniczna USA. *Kierownicy tej polityki* — podkreślił mówca — *sądzili, że ich kraj posiada w tej dziedzinie monopol.*

Występując przeciwko podżegaczom wojennym, mówca przypomniał, że w swoim czasie Hitler opracował plany zniweczenia Związku Radzieckiego. Dzisiaj — stwierdził wiceminister Wyszyński — *naśladowcy Hitlera, wszyscy ci maniacy ulegający psychozie wojennej czynią wszystko, co jest w ich mocy, by dotrzymać kroku Hitlerowi.* Propagują oni również obłędne pomysły i snują równie obłędne plany, jak te, na których zawiódł się tak katastrofalnie Hitler.

Związek Radziecki przeciwstawia tym obłędnym planom i obłędnemu majaczeniu podżegaczy wojennych *walkę przeciwko propagandzie wojennej i wysiłki w kierunku zapewnienia trwałego, demokratycznego pokoju.*

Następnie mówca zobrazował wysiłki Związku Radzieckiego na terenie Zgromadzenia Generalnego ONZ w kierunku potępienia propagandy wojennej, która ujawniła się zwłaszcza w kołach reakcyjnych USA. Wysiłki te doprowadziły do jednomyślnego przyjęcia przez zgromadzenie odpowiedniej rezolucji. Uchwała ta niewątpliwie zwiększyła autorytet oraz znaczenie moralne i polityczne Narodów Zjednoczonych.

Przyszłość pokaże — ciągnął mówca — czy prasa w takich krajach jak Wielka Brytania, Stany Zjednoczone, Francji i inne kraje amerykańskie i zachodnio-europejskie, odegra pod tym względem czynną rolę, jak to przystoi prasie krajów demokratycznych. Niestety, istnieją wyraźne oznaki, które świadczą raczej o czymś wręcz przeciwnym.

Z kolei wiceminister Wyszyński podkreślił, że za pomocą zakulisowej dyplomacji stworzono na terenie ONZ mechaniczną większość, by zmusić ONZ do zajmowania się sprawami, które nie należą do jej kompetencji, jak sprawa Korei, [illegible] traktatu pokojowego z Włochami lub [illegible] tzw. małego zgromadzenia. Przy [illegible] samej sztucznie stworzonej w[illegible] powołano do życia gwałcąc Kartę ONZ [illegible] bałkańską, a nawet posunięto się [illegible] że postanowiono zażądać od Zgrom[illegible] przyjęcia do ONZ Portugalii, tego [illegible] Hiszpanii frankistowskiej.

Kończąc [illegible] minister Wyszyński zaapelował do prasy [illegible], by godnie wypełniała swe zadania [illegible] torowania dróg do pokoju i współpracy [illegible] wej.

„Skarbiec oswobodzenia Niemiec"

wykryty został w Wiesbadenie

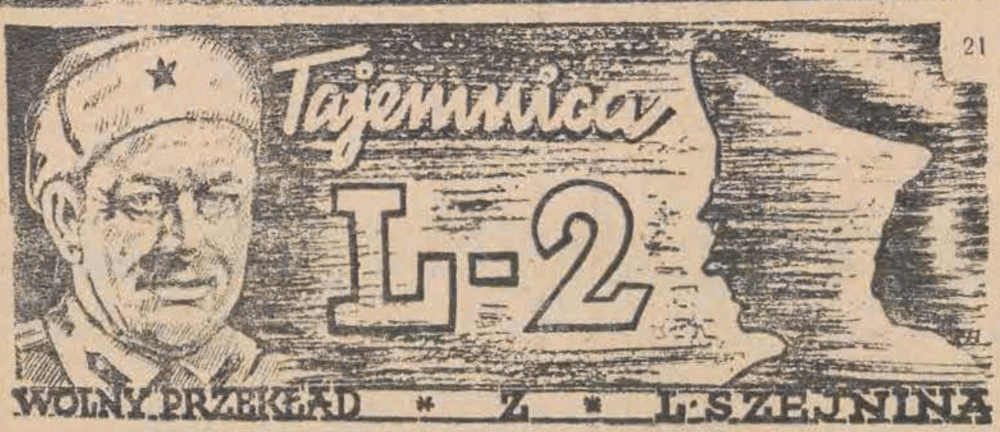
WIESBADEN (PAP). W czasie obławy na czarnogiełdziarzy, władze policyjne aresztowały dwóch SSmanów, u których znaleziono brylanty, złoto i sztaby srebra wartości około miliona funtów szterlingów.

Jak wykazały dochodzenia wstępne, SSmani ci byli członkami organizacji, która zamierzała pieniądze te zużyć na „wypędzenie sojuszników z Niemiec". Przywódcą bandy był dr Wendber, prawnik i były sierżant SS.

Tajna radiostacja

wykryta w klasztorze

BELGRAD (PAP). Agencja prasowa „Tanjug" donosi, że w klasztorze w Pola wykryto tajną radiostację, która służyła do przekazywania informacji obcemu mocarstwu. Aresztowano mnicha Albino Seplicio, który, w chwili wkroczenia władz bezpieczeństwa, nadawał materiał informacyjny za granicę.



21

Jadąc autem, Leontiew przypomniał sobie nagle sylwetkę kobiety, rozmawiającej z szoferem w holu. Chcąc się upewnić, czy to istotnie jakaś znajoma, zapytał:

— Kto to z wami rozmawiał w holu, kiedy wychodziłem na ulicę?

— Pojęcia nie mam — usłyszał odpowiedź, wypowiedzianą spokojnym i głębokim głosem — po prostu prosiła o ogień. Jakaś młoda obywatelka.

Głos szofera wydał się dość dziwny inżynierowi. O ile istnieją głosy, z których brzmienia można rozpoznać do jakiego środowiska należy ich posiadacz, to głos tego szofera bynajmniej nie zdradzał automobilowych zamiłowań. Był to raczej głos biuralisty, niż człowieka spędzającego większość czasu przy kierownicy. Zapanowało krótkie milczenie, które przerwał pierwszy szofer:

— A czy to była krewna lub przyjaciółka obywatela, która go tak serdecznie żegnała?

— Nie krewna, ale po prostu stara znajoma — z lekkim zdziwieniem odpowiedział Leontiew i dodał — żona mego starego profesora.

— Aaaa... — przeciągle zauważył szofer—sympatyczna staruszka, jak widać...

* * *

Gdy Zubowa wróciła do holu, od razu podeszła do okienka portiera i zapytała:

— Obywatelu portierze, czy nie dałoby mi się na dzisiejszą noc, chwała Bogu, ostatnią w waszym hotelu, przenieść mnie do pokoju zajmowanego przez inżyniera Leontiewa? Mój pokój za wysoko dla mnie na stare lata... Chciałabym chociaż dzisiejszą noc przed podróżą odpocząć w nieco lepszym pokoju.

— Niestety, obywatelko, nic nie da się zrobić — grzecznie, ale stanowczo odpowiedział portier, — inżynier zarezerwował pokój dla siebie.

— Jak to dla siebie? — zdziwiła się szczerze staruszka—przecież przed chwilą wyjechał! Sama go aż do maszyny odprowadziłam.

— Wyjechał, ale wróci.

— Kiedy?

— Tego nie wiem.

— Mario Pawłowno — rozległ się nagle głos kobiecy tuż za plecami pochylonej przy okienku portiera Zubowej. Profesorowa odwróciła się i spojrzała na tę, która ją wołała po imieniu. Przed nią stała Osienina.

Późnym wieczorem tegoż dnia po drutach i przewodach telegraficznych, gdzieś do jakiegoś dalekiego miasta była przekazywana dziwna, krótka depesza. „Staram się zrobić wszystko dla ojca stop jest chory stop silnie odczuwa odjazd brata do armii stop całuję stop Masza stop". Depesza była adresowana aż do Bułgarii. Miał ją odebrać niejaki Stambułow, zamieszkały przy ulicy Bałkańskiej.

Nazajutrz rano w przytulnym gabineciku opasłego Popondopulo, gruby Grek, popijając aromatyczną, turecką kawę z małej filiżaneczki, stojącej na stoliczku, o który był oparty, uważnie czytał zmiętą depeszę. Schował ją po przeczytaniu do kieszonki kamizelki, zamyślił się, a później wyjął notes i skreślił ołówkiem kilka słów.

*

I znów przewody i druty telegraficzne przeniosły wśród tysiąca najróżniejszych wiadomości, krótką depeszę, adresowaną do innej miejscowości, położonej daleko, bardziej na północ, niż słoneczna Bułgaria. Treść tej depeszy była nieskomplikowana:

„Chory czuje się gorzej. Lekarze kierują go do lecznicy. Alojzy".

A tegoż dnia na biurku zawalonym papierami znalazły się dwie depesze, które były przedmiotem skrupulatnych badań jakiegoś starszego, poważnie wyglądającego mężczyzny w mundurze oficerskim. Treść depesz bardzo go interesowała. Jednak, właśnie z powodu tej treści, był głęboko zamyślony. Trudność polegała na tym, iż nie tylko każde słówko, ale każda sylaba poszczególnego wyrazu była szyfrowana. Szyfr był, jak można było wywnioskować z zamyślenia oficera, trudny i uciążliwy do odcyfrowania. Oficer co minuta zaglądał do różnych podręcznych szpargałów, kreślił coś ołówkiem, czytał wiele razy jedno i to samo słówko z depesz, aż wreszcie westchnął z ulgą. Na biurku przed nim leżał kawałek papieru, na którym ołówkiem była wypisana następująca wiadomość: „Wynalazca Leontiew wyjechał na front. Samochód wojskowy marki „ZIS" Nr 1012. Wyjazd inżyniera wiąże się z bojowymi doświadczeniami skonstruowanych przez niego dział. Mimo starań, nie zdołano ustalić, na jaki odcinek frontu wyjechał Leontiew. M — P zawiadomiony. P — A jest w stałym pogotowiu Centrala czeka na dalsze rozkazy".

(C. d. n.)

Ognisko zdrady i zamętu

Reakcja stawia na de Gaulle'a

Zdecydowana kontrofensywa klasy robotniczej Francji

Akcja przeciwko *ofensywie żywiołów wrogich demokracji,* przybiera we Francji coraz bardziej *na sile.* Zgodnie z apelem Związku Zawodowego Metalowców, robotnicy przystąpili do organizowania we wszystkich zakładach przemysłowych „Komitetów Obrony Republiki".

De Gaulle, wzywając do natychmiastowego rozwiązania Zgromadzenia Narodowego, zmiany konstytucji, zniesienia proporcjonalności prawa wyborczego oraz przeprowadzenia nowych wyborów, nie liczył się przypuszczalnie z tak zdecydowanym oporem. Nie sądził, że rozpętana przezeń kampania antykomunistyczna, żywo przypominająca działalność Hitlera w okresie jego walki z Republiką Weimarską, przyniesie w rezultacie tak *zdecydowane wystąpienie* klasy robotniczej we Francji.

Duclos nazwał tego generała o napoleońskich aspiracjach, „czeladnikiem, terminującym na dyktatora i szykującym zamach stanu".

Potwierdzeniem tych słów są nie tylko ostatnie wyczyny degaulistów, ale cała przeszłość ich wodza.

Wszystkie wrogie pokojowi elementy we Francji, faszyści spod różnych znaków, służalcy Vichy i kolaboracjoniści, wspólnicy Lavala i Petaina, kontrahenci Mussoliniego i Hitlera, wszyscy wrogowie ludu, demokracji i republiki — *postawili na de Gaulle'a.*

Znają go nie tylko z jego dawnych sympatii dla faszystowskiej „Action Francaise", ale wiedzą ponadto, że zdrajca Petain zaopatrzył w swoim czasie jego książkę o armii obszernym wstępem, pisząc, że „przyjdzie dzień, gdy Francja zwróci się do de Gaulle'a z prośbą, by ją ratował". Warto przypomnieć teraz tę *rekomendację.* Wiadomo, o jaką Francję chodzi zdrajcy interesów narodowych: Wrogowie ludu i podżegacze wojenni widzą istotnie w de Gaulle'u swego zbawcę. W tym przeświadczeniu utwierdza ich również jego rola w okresie współdziałania z aliantami.

W książce pod tytułem „De Gaulle — dyktator" znany publicysta francuski de Kerillis udowadnia, że de Gaulle od pierwszej chwili swojej działalności w Londynie *był narzędziem reakcji francuskiej i obcej.* Głównym oparciem de Gaulle'a było już w tym okresie faszystowskie ugrupowanie Cagoullardów. Przy pomocy Cagoullardów pod kierownictwem pułkownika de Vavrin-Passy zorganizował on tajną policję i wywiad na terenie brytyjskim. Jednocześnie zostały zorganizowane dla żołnierzy francuskich kartoteki posiadające rubryki: „Komunista", „socjalista", „Żyd", „Mason". Ponadto pułkownik Passy stworzył więzienia, w których poddawano torturom członków francuskiego ruchu oporu. Jednemu z nich udało się zbiec i oskarżyć przed sądem brytyjskim kilku oficerów armii de Gaulle'a o znęcanie się i torturowanie. De Gaulle w obawie przed skandalem przekupił go sumą 50 tysięcy funtów szterlingów. Podając te fakty de Kerillis przytacza źródłowe materiały, nazwiska, daty. Obok innych zbrodni ujawnia autor książki próbę de Gaulle'a pozbycia się groźnego rywala, admirała Muselsera, któremu pułkownik Passy podrzucił fałszywe dokumenty, mające świadczyć o rzekomej zdradzie admirała.

Degaulizm, skupiając dookoła siebie całe wstecznictwo, grozi wtrąceniem Francji w chaos i walki wewnętrzne, prowadzi również do dalszego pogłębienia się kryzysu gospodarczego. Ostatnie wydarzenia wskazują, że robotnicy francuscy, współdziałając zgodnie, mogą *odwrócić niebezpieczeństwo, zagrażające Republice.*

Filip Istner.

Nauczycielstwo pragnie współpracy społeczeństwa

w rozwiązywaniu zagadnień oświaty

Zagadnienie oświaty — jedno z najbardziej pilnych i palących zadań dnia dzisiejszego — ciężarem swym spadało dotychczas najbardziej na szkołę i związane z nią czynniki, a tym samym na Związek Nauczycielstwa Polskiego.

Na konferencji, poświęconej tym sprawom, delegaci ZNP podzielili się z licznie zebranym nauczycielstwem i przedstawicielami prasy swymi słusznymi uwagami, aby po wyborach jakie odbyły się niedawno na terenie ZNP, *sprawy oświatowe, jako zbyt poważne i nie mogące obciążać jedynie nauczycielstwa, związać silniej ze Związkami Zawodowymi, partiami politycznymi i prasą, jako wyrazem czynnika kontroli społecznej.*

Koordynacja i konsekwentna jednotorowość w rozwiązywaniu zagadnień, dotyczących tak doniosłej dziedziny, jak wychowanie młodego pokolenia, może jedynie zadecydować o tym, czym nasza młodzież będzie w przyszłości i jaki będzie jej wkład w życie kraju.

Nie wątpimy, że chęć nawiązania kontaktów, jaką wyraża Związek Nauczycielstwa Polskiego, znajdzie żywy oddźwięk tam, dokąd apel był zwrócony.

Wybitni muzycy radzieccy w Warszawie

Wczoraj wieczorem przybyli do Warszawy celem wzięcia udziału w Radiowym Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, znakomity pianista radziecki i, laureat międzynarodowego konkursu Chopinowskiego w Warszawie Lew Oborin oraz wybitny dyrygent Konstantyn Iwanow.

Równocześnie przyjechał z Moskwy p. Winokurow, naczelnik Wydziału Centr. Europejskiego Wszechzwiązkowego Komitetu Radiowego.

Dziś w ramach Radiowego Festiwalu Muzyki Słowiańskiej, odbędzie się w Warszawie recital Chopinowski znanego pianisty radzieckiego Lwa Oborina. Koncert ten odbędzie się o godz. 17.30 w sali Min. Bezpieczeństwa Publicznego i będzie transmitowany przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Audycję odbierać będzie również szereg radiostacji państw słowiańskich oraz Paryż.

Zazębia się łańcuch współzawodnictwa

PFAE odpowiada na wezwanie firmy Imass



Frezerka, tow. Pardon



tow. Bogusławski (PPS), kierownik brygady

Współzawodnictwo, jako masowy ruch robotniczy, zatacza coraz szersze kręgi.

Dnia 8 bm. włókniarze - wielowarsztatowcy wezwali do współzawodnictwa również i *przemysł elektrotechniczny.* Już w poniedziałek dnia 10-go bm., elektrycy f-my „Imass" odpowiedzieli na wezwanie włókniarzy wyścigiem pracy i... *wezwaniem podjęcia współzawodnictwa pracy,* skierowanym do największej w Łodzi, *Państwowej Fabryki Aparatów Elektrotechnicznych.*

Dnia 11-go bm., po ukazaniu się w tym dniu wezwania robotników fabryki „Imass" do podjęcia współzawodnictwa, otrzymaliśmy z Państwowej Fabryki Aparatów Elektrotechnicznych telefonogram: „Oddział towarzysza Góreckiego chce dać *odpowiedź towarzyszom pracy od „Imassa". Przyjeżdżajcie!*

W PFAE znaleźliśmy wielu zapalonych do pracy ludzi. A więc przede wszystkim, *tow. Góreckiego. Jako pierwsza zgłasza się do współzawodnictwa brygada tow. Bogusławskiego (PPS),* w następującym składzie: jeden z najlepszych robotników — *tow. Józef Pytliczek, (PPR), ob. ob. Władysław Flak, Marian Złocht, Władysław Hordejuk, tow. Wacław Bednarek (PPR), tow. Stanisław Borkowski (PPR), oraz tow. Marian Balcerek (PPR), a także tow. Pardon i Kościerzy (PPS).*

Tow. Bogusławski, kierownik brygady, tak sobie wyobraża współzawodnictwo: *„Za najbliższy cel naszej brygady wyznaczamy osiągnięcie największej normy produkcji,* jaką uzyskał w naszej brygadzie tow. Pytliczek, to jest *146 procent normy.* Ze względu na to, że wypadki spóźnień w naszej fabryce są stosunkowo b. częste (znaczna część robotników mieszka na peryferiach miasta, a niektórzy nawet w Ozorkowie i Zgierzu), *zobowiązujemy się zmniejszyć wypadki spóźnień do minimum.*

Towarzysze z PFAE skarżą się na *brak dobrych narzędzi i odlewów.*

— W styczniu 1946 r. zamówiliśmy potrzebne nam odlewy do włączników automatycznych — mówi tow. Bogusławski — a otrzymaliśmy odpowiedź, że zamówione odlewy nadejdą dopiero... w styczniu 1948 roku... Albo z tym „Prototypem", fabryką narzędzi i przyrządów w Bydgoszczy, która produkuje dla nas świdry, bory, pilniki i inne narzędzia, jest podobna historia, co z „Wi-Fa-Mą" w Łodzi. Co prawda, produkują sporo i na czas potrzebne nam narzędzia, jednak nieodpowiedniej jakości. Uważamy, że na wezwanie przemysłu włókienniczego stanąć muszą także załogi „Wi-Fa-My" i „Prototypu", bez pomocy których trudno będzie nam ruszyć naprzód. Wzywamy więc obie te fabryki, *by się przyłączyły do łańcucha współzawodnictwa pracy i ew. pociągnęły za sobą* te placówki pracy, od których zależy wykonanie ich produkcji.

Sekretarz koła partyjnego PPR, tow. Jan Laskowski i sekretarz koła PPS, tow. Tadeusz Molenda, postanowili na najbliższym wspólnym zebraniu obu kół partyjnych postawić na porządku dziennym sprawę *rozszerzenia współzawodnictwa pracy na terenie fabryki.*



tow. Pytliczek wyrabia 146 procent normy



tow. Borkowski ślusarz, wyrabia 170 procent normy

Życzymy nowym współzawodnikom pomyślnych osiągnięć i... jak najrychlejszej odpowiedzi ze strony robotników „Wi-Fa-My" i „Prototypu" na apel robotników PFAE w sprawie dokładniejszego, terminowego i szybszego obsłużenia ich fabryki w nieodzowne narzędzia, przyrządy i odlewy. (Dz)

To i Owo

Chryja z Bryją

Mówcie sobie, co chcecie, ale miejsce urodzenia ma wpływ na charakter człowieka. Okoliczność np., że Wincenty Bryja urodził się we wsi **Mrówczyn uformowała** w nim cechy prawdziwie „mrówczyńskie" czyli mrówcze, t.j. zapobiegliwość tudzież skłonność do „odkładania na zapas". Wzgląd sytuacyjny, że wieś Mrówczyn jest położony w pobliżu Nowego Targu, wykształcił ponadto w Bryi silny zmysł handlowy zamiłowanie do targu.

Wspomniane właściwości charakteru zdecydowały o karierze politycznej Wincentego Bryi. Przede wszystkim przesądziły sprawę wstąpienia jego do Peeselu.

— Tylu kupców! — pomyślał rozrzewniony przeglądając listę członków tego stronnictwa — Tylu znawców waluty! Oto lud, z którym znajdę wspólny język! Zgłaszam akces do Peeselu!

Prezes Mikołajczyk bardzo był zadowolony ze współpracownika Bryi. W każdym targu: o „wpływy „rząd dusz na 75 proc"„ „mandaty" itd. mógł liczyć na poparcie Wincentego, zwolennika zasady: kupić nie kupić potargować można! Niestety, poparcie to nie na wiele się przydało gdyż mimo „targów" nie dało się kupić w Polsce ni wpływów ni dusz, ni mandatów. Prezes jednak nie stracił kontenansu.

— Choć brak nam milionów jest w masach — oświadczył — niejeden milion jest w kasach, ale rozumiesz, Bryjo, trzeba by w innej walucie...

I Bryja za zgodą i pod okiem prezesa zaczął organizować skarb „Polskiego" Stronnictwa Ludowego na zasadach handlowych i przy pomocy.... z zewnątrz — z zagranicy. Osobno „złote", osobno „twarde" i „miękkie". Równocześnie wrodzona zapobiegliwość kazała mu już we wrześniu br. odłożyć część skarbu (4000 „miękkich" i 400 „twardych") do rodzinnego Mrówczyna. Ta sama zapobiegliwość sprawiła, iż po wyjeździe prezesa Bryja chciał „uratować" dalsze miliony Peeselu (znowu ileś tam tysięcy „miękkich" i parę set „twardych"). Jeżeli z tego nic nie wyszło, to jedynie dlatego, że tym razem na spotkanie zapobiegliwości skarbnika Peeselu wyszło zapobiegliwość polskich organów Bezpieczeństwa.

W związku z tym wypadkiem mamy nadzieję, że Bryja „wytarguje sobie" z łatwością paroletnie „twarde" siedzenie na „miękkiej" części ciała.

E. Tam.

Przo[illegible]

walczy o [illegible]

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych, najlepsze rezultaty w PZPW Nr 2 osiągnęli: Władysław Rzepkowski (165,4 procent), Tadeusz Kor[illegible]ki, Antoni Berger, Jerzy Szczepaniak (po 161,5 procent) oraz Jerzy Cieślik (157,6 procent).

W PZPW Nr 3 pierwsze miejsce zajął Józef Mazur (151,4 proc.), a drugie — Stefan Retelewski (145 proc.).

W PZPW Nr 32 czołowe miejsca zajęli Franciszek Ziętowski (148 proc.) W[illegible] Ebel (135,1 proc.).

W PZPW Nr 1 wykonał Feliks Jurga swe zadanie dzienne w 146,6 proc. a Maria Terpilak w 144 proc.

Interpelacje naszych Czytelników

Co na to Film Pol[illegible]?

Obywatelu Redaktorze.

Chciałbym za pośrednictwem „Głosu" zwrócić się do Filmu Polskiego ze skromnym zdawałoby się, ale w gruncie rzeczy wcale nie błahym pytaniem.

Wśród całej powodzi bardziej i mniej wartościowych filmów które się u nas wyświetla, wiele z nich ogłasza się, jako dozwolone dla młodzieży od lat 18. Chłopca, czy dziewczynę w tym wieku poznać nie trudno — to już nie młodzież, a prawie dorośli. Innego zdania jest personel naszych kin. Dla nich lat 18 to to samo, co 10, a już napewno to samo co 12. Napis stał się tylko furtką do wpuszczania gromady młodszych i starszych dzieci. Nie będę na tym miejscu rozwodził się nad szkodą, jaką przynosi niedorosłym widzom nieodpowiednie widowisko. To chciałbym tylko zaznaczyć, że jeżeli tyle wymagań stawia się naszemu szkolnictwu odnośnie wychowania, wciąż poucza się rodziców, jeżeli tym sprawom poświęca się obszerną i wciąż rosnącą literaturę to nie [illegible] aktu rozbijania z takim [illegible] dzieła przez lekceważący sprawy te personel kin.

Pytamy Film Polski, co zamierza uczynić, aby napis „od lat 18 dozwolony" z niehonorowanej kartki stał się obowiązującym przepisem.

Poza odnośnym zarządzeniem Filmu Polskiego jest rzeczą jasną, że i dorośli widzowie powinni zabrać stanowczy głos w powyższej sprawie, wcale się nie wstydząc, ani nie krępując po prostu wypraszać dzieci z kina. Nie wątpimy, że obsługa kinowa pójdzie w tym wypadku na rękę publiczności.

Wacław Morawski

nauczyciel szkoły powszechnej.

Pod adresem Polskiego Radia

Ob. Redaktorze!

Jestem prostym człowiekiem — robotnikiem fabrycznym. Ponieważ kocham muzykę, a nie stać mnie było na kupno odbiornika, sprawiłem sobie głośnik. Dotychczas byłem na ogół z niego zadowolony, ale od dwóch tygodni zaczynam zmieniać zdanie. Ob. Redaktorze! Proszę przejrzeć ostatnie programy radiowe — przeładowane są one muzyką poważną, kameralną, symfoniczną, recitalami i Bóg wie czym — ale ani słowa o odcinkach „swojskich". Ob. Redaktorze! — Ja, a mam nadzieję, i inni ludzie, zdani na łaskę programu lokalnego z Łodzi, prosimy za pośrednictwem „Głosu" o wprowadzenie w programie radiowym w godzinach popołudniowych (powiedzmy od 5-tej do 8-ej) — stałych odcinków ludowej pieśni i muzyki. Mamy przecież takie piękne krakowiaki, mazury, oberki, polki itd, itp., dlaczego te rzeczy grane są u nas gdzieś przypadkowo, w przerwach, jako dopełnienie brakujących sekund w programie?

Muzyka poważna, symfoniczna — owszem, chętnie posłuchamy, ale w mniejszych dozach — jako, że to ma być uczta artystyczna.

Stały czytelnik

Dla ludzi pracy po cenach hurtowych

Cukier, makaron, kasze, mydło

są do nabycia w Państwowej Centrali Handlowej

Bardzo korzystną dla świata pracy jest akcja, wszczęta przez dział *spożywczo-przemysłowy Państwowej Centrali Handlowej*. Jak donosiliśmy, umożliwia ona nabywanie wszelkich produktów, którymi dysponują składy tego działu ludziom pracy po cenach hurtowych, a w wielu wypadkach po cenach niższych od cen hurtowych. I tak *cukier, który kupcy nabywają po 167 zł za kg, dla świata pracy będzie sprzedawany w cenie 166 zł za 1 kg. Kakao zakupić będzie można z rabatem 5-procentowym. Pieprz, cynamon, goździki — z rabatem 7-procentowym od ceny hurtowej.* Cukierki, pochodzące z fabryk państwowych, nabywać będzie świat pracy z upustem 2-procentowym od cen ustalonych dla innych odbiorców, wina — o 3 procent taniej. Poza tymi wyszczególnionymi tu przykładowo artykułami cały szereg środków spożywczych, jak: mąka, makaron, kasza, herbata itp. — są do nabycia dla pracujących po cenach hurtowych.

Dział spożywczo - przemysłowy PCH, mieszczący się przy ul. Kilińskiego 88, dysponuje ponadto na potrzeby świata pracy *artykułami branży mydlarsko-chemicznej*. Mowa tu o mydle do prania, mydle toaletowym, mydle do golenia, proszkach do prania, pastach do butów itp. Pracownicy wszystkich placówek pracy powinniby wykorzystać tę zaoferowaną im przez PCH możliwość nabycia artykułów pierwszej potrzeby po cenach, odbiegających od 25 procent do 32 procent od cen rynkowych.

Nabycie każdej partii zapotrzebowanych przez Radę Zakładową na potrzeby zespołu pracowników artykułów nie będzie nastręczało żadnych trudności i nie narazi upoważnionych do poczynienia zakupów na stratę czasu, gdyż dział spożywczo - przemysłowy PCH przygotował się do natychmiastowego załatwiania wszystkich napływających zamówień.

Jedyny występ Natalii Szpiller w Łodzi

Staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w niedzielę 16 listopada o godz. 19-ej odbędzie się w sali Państw. Teatru Wojska Polskiego **recital śpiewaczy solistki Wielkiego teatru Opery w Moskwie, laureatki nagrody stalinowskiej, Natalii Szpiller.** W programie: Czajkowski, Glinka, Rimski-Korsakow, Miaskowski, Verdi, Faure, Debussy, Ravel i Massenet. Przy fortepianie koncertmistrz Wielkiego Teatru w Moskwie S. Stuczewski.

Bilety są do nabycia w kasie Teatru W.P. od godz. 10 do 14 i od 16 do 19.

15 listopada ostateczny termin

Po tej dacie przedsiębiorstwa handlowe bez koncesji

ulegną przymusowej likwidacji

W związku ze zbliżającą się datą 15 listopada, będącą *terminem prekluzyjnym dla przedsiębiorstw handlowych, obowiązanych do uzyskania koncesji na dalsze prowadzenie działalności handlowej*, odbył się w naszym mieście *szereg konferencji* z udziałem przedstawicieli powołanych do przeprowadzenia akcji koncesjonowania handlu władz, zrzeszeń i urzędów. Omawiana była na nich sprawa zorganizowania sprawnego działania aparatu społecznego, powołanego *do przeprowadzania akcji likwidacji* tych przedsiębiorstw, które do dnia 15 listopada świadectw koncesyjnych nie wykupią.

Jak wynika z zestawień agend Izby Skarbowej, w dniu 11 bm. w Łodzi opłaty za koncesje zostały już wniesione przez *42 procent uprawnionych do ich nabycia*. Obserwuje się zjawisko narastania w kasach skarbowych fali kupców, załatwiających tak żywotną dla nich sprawę posiadania koncesji na uprawianie handlu. Wynika to niewątpliwie z faktu, że do wiadomości wszystkich tą sprawą zainteresowanych podano, że termin wyznaczony ustawą na opłacenie koncesji jest *ostateczny*, nie zostanie przedłużony i kto nie wykupi koncesji do dnia 15 listopada, będzie *pozbawiony prawa handlowania i dysponowania swym przedsiębiorstwem.*

W stosunku do przedsiębiorstw, które po dniu 15 listopada nie zostaną przez ich właścicieli zamknięte, a nie będą mogły się wylegitymować świadectwem koncesyjnym, zostanie zastosowany tryp postępowania, przewidziany instrukcją Ministerstwa Przemysłu i Handlu, streszczający się w dyspozycji ich zamknięcia *„przy użyciu środków bezpośredniego przymusu"*. Te zaś z przedsiębiorstw handlowych, których rola jest ważna na odcinku zaopatrywania ludności w artykuły pierwszej potrzeby (nie posiadające koncesji), zostaną komisyjnie przejęte od ich dotychczasowych właścicieli i oddane w *zarząd przymusowy* istniejącym na danym terenie spółdzielniom, samorządowi terytorialnemu lub agendom handlu państwowego.

W skład komisji, przejmującej tego typu przedsiębiorstwa i po sporządzeniu remanentu oddającej je we władanie zarządcy przymusowemu, wchodzą: przedstawiciele władz przemysłowych, skarbowych, Związków Zawodowych i zrzeszeń kupieckich. W myśl dyspozycji władz centralnych, akcja zamykania bądź też przejmowania przedsiębiorstw, które po dniu 15 listopada nie będą posiadały koncesji, ma zostać zakończona *do dnia 25 listopada.*

Aby zapobiec perturbacjom na rynku towarowym, wykazy wszystkich przedsiębiorstw znajdujących się w terenie, które nie wykupią koncesji, zostaną przesłane do wiadomości Komisji Specjalnej, która będzie czuwała nad tym, by nie odbywał się w nich handel nielegalny.

Krew przywraca życie

Doniosłe prace Instytutu Przetaczania i Konserwacji Krwi w Łodzi

Po wyczerpujących operacjach chirurgicznych, w nagłych wypadkach, jakie niesie życie wielkiego miasta, a w latach wojny na froncie — w szpitalach polowych — *odpowiednia dawka ludzkiej krwi wtłoczona do żył umierającego przywraca mu w cudowny sposób życie.*

W celu uzyskania krwi do celów leczniczych przy wielkich szpitalach, pogotowiach ratunkowych i szpitalach wojskowych powstawały *ośrodki krwiodawców*. W Polsce został utworzony pierwszy ośrodek krwiodawców przy szpitalu Św. Ducha w Warszawie w 1925 roku. W Łodzi ośrodek krwiodawców PCK został utworzony w roku 1930. Po wojnie Okręg Łódzki PCK uruchomił w Łodzi Centralny Instytut Przetaczania i Konserwacji Krwi. Również zostały zorganizowane ośrodki krwiodawców w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Poznaniu, Gdańsku i Białymstoku. Wszystkie te ośrodki są prowadzone i finansowane przez PCK.

— *Krwiodawcą* — objaśnia nam dr Stetkiewicz, kierownik Instytutu Przetaczania i Konserwacji Krwi przy ul. Armii Ludowej — może być *tylko człowiek młody*, mężczyzna lub kobieta w wieku od 18-tu do 35 lat. *Każdy krwiodawca przed daniem krwi podlega dokładnym badaniom.*

— Najwięcej krwiodawców w Polsce jest zarejestrowanych w Łodzi: jeden krwiodawca na 500 mieszkańców. Na ogół zapotrzebowanie na krew nie przekracza w Łodzi 20 litrów miesięcznie. Instytut posiada stały zapas krwi, przechowywanej z dodatkiem 0,5 procent cytrynianu sodu w chłodni przy temperaturze plus 4 stopnie Celsjusza.

Krew konserwowana wysyłana jest z Łodzi do wielu miast w Polsce. Transport odbywa się samochodami i koleją, niekiedy samolotem w specjalnych skrzyniach. Krew konserwowana wydawana jest niezamożnym bezpłatnie — szpitalom miejskim i wojskowym za zwrotem kosztów własnych. W wielu wypadkach dawców zarejestrowanych i zbadanych w Instytucie kieruje się bezpośrednio do szpitali.

Instytut urządza kursy dokształcające dla lekarzy i laborantów w zakresie przetaczania krwi i określania grupy.

Wydaje się jednak, że przed Instytutem w Łodzi powinno stanąć jeszcze jedno zadanie.

W Warszawie istnieje *stacja badania alkoholu we krwi.* Dokonuje się tam badań często niezbędnych dla prowadzonego przez organy bezpieczeństwa śledztwa. Najczęściej bada się tam krew kierowców samochodowych, którzy spowodowali wypadek, lub przekroczyli przepisy ruchu kołowego. Stwierdzenie pewnego procentu alkoholu w krwi kierowcy, prowadzącego samochód, stanowi dostateczny dowód jego winy i spowodować może odebranie mu prawa jazdy i odpowiednie ukaranie przez Sąd.

W Łodzi, niestety, tego rodzaju stacji nie ma. Do uruchomienia jej potrzebne jest tylko zakupienie pewnego aparatu, którego wartość nie przekracza 15 tys. zł. Pozostałymi aparatami, a przede wszystkim wyszkolonym personelem, dysponuje właśnie Instytut. Wydaje się, że tego rodzaju pożyteczna placówka powinna być uruchomiona i sprawą tą winny zainteresować się władze administracyjne i bezpieczeństwa publicznego. Założenie takiej placówki przyczyniłoby się do ułatwienia pracy organom milicyjnym i sądowym, a przede wszystkim wpłynęłoby na sprawniejsze usunięcie nieodpowiedzialnych elementów z pośród kierowców, którzy wciąż jeszcze powodują tyle poważnych wypadków w stanie zamroczenia alkoholem.

M. Z.

Postulaty rzemiosła łódzkiego

Dwudniowy zjazd cechów

W dniach 10 i 11 bm. odbył się w Łodzi dwudniowy zjazd cechów rzemieślniczych, w których wziął udział dyrektor departamentu przemysłu miejscowego w Min. Przemysłu i Handlu, ob. Ehrenberg, i prezes Związku Izb Rzemieślniczych, poseł Sadłowski. Na zjeździe omówiono sprawy: zaopatrzenia rzemiosła w surowce i artykuły pomocnicze, zagadnienie cen i politykę podstawową koncesjonowania handlu, rejestracji warsztatów rzemieślniczych, kształcenie i kwalifikowania w rzemiośle. Zjazd podkreślił dalszy pomyślny rozwój spółdzielczości rzemieślniczej.

W czasie obrad wysunięto szereg postulatów, domagając się m. in.: powołania w sprawach spornych biegłych z listy przedstawionej przez Izby Rzemieślnicze, uznania norm produkcyjnych, ustalonych przez Izbę Skarbową i porozumienia z Izbą Rzemieślniczą w wypadku stosowania domiarów, rozłożenia ich na raty i rozpatrzenia odwołań przed terminem płatności ostatniej raty.

TABLICA zwycięzców

W PZPB Nr 1 wśród tkaczy pracujących na 6 krosnach najlepsze rezultaty osiągnął Stefan Pałczyński (187 proc.). Na czwórkach wykonała Jóźwiakowa 133,8 proc. normy, a Dratwicka 119,8 proc.

W przędzalni pierwsze miejsca zajęły Michalina Kamińska (147,7 proc.) i Zofia Baranek (141 proc.).

W PZPB Nr 2 prządka Genowefa Cichocka (cztery strony) osiągnęła 130,3 proc. normy, a Stanisława Wiazło (trzy strony) 140,6 proc. W tkalni we współzawodnictwie czwórek pierwsze miejsce zajęły: Irena Kucharska (134,7 proc.), a Melania Siwińska (127,6 proc.) i Józefa Wieczorek (126,1 proc.).

W PZPB Nr 4 Anna Jeziorska i Stanisława Olejniak pracując na 8 automatycznych krosnach osiągnęły po 150 proc. normy.

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzecion) pierwsze miejsca zdobyły Helena Jagielska (146,7 proc.) oraz Irena Dubel (143,6 proc.). Pojedynek między Wojciechowską i Brożek zakończył się zwycięstwem Wojciechowskiej w stosunku 131,2 proc. do 130,7 proc.

We współzawodnictwie grupowym zespół Grzelaka (130.6 proc.) wyprzedził zespół Bogdańskiego (129.4 proc.), a zespół Mańkuta (126,7 proc.) Pacholaka (125,6 proc.).

W tkalni na szóstkach najlepsze wyniki uzyskały: Maria Ługowska (160,2 proc.), oraz Stanisława Kołacińska (151,7 proc.).

Na „czwórkach" pierwsze miejsce zajęła Janina Miroszewska (153.6 proc.), a drugie Stanisław Hajduk (144.9 proc.).

W PZPB Nr 7 w przędzalni (780 wrzecion) czołowe miejsca znowu zdobyły Kornelia Nowak (162,3 proc.) i Władysława Jochim (161,1 proc.). W tkalni („Czwórki") osiągnęła Stefania Wilińska 162,5 proc., a Janina Parzybut 150.4 proc.

W PZPB Nr 8 we współzawodnictwie tkaczy pracujących na sześciu krosnach na czoło wysunęli się: Michał Łuczywek (184 proc.) i Stefan Jankowski. Na „czwórkach" osiągnęły: Helena Kotlicka 175 proc. i Helena Szczęsna 166 proc. W PZPB Nr 9 — prządka Helena Olszewska obsługująca trzy strony wykonała swe dzienne zadanie w 145 proc., a w tkalni Kubik (cztery krosna) w 146.7 proc., Władysława Frych w 144,9 proc. i Bernard Motylewski w 140,,1 proc.).

W PZPB Nr 17 na „czwórkach" osiągnęła: Aniela Starus 162 proc. normy, a Helena Popławska 123 proc. W przędzalni wykonała normę w 164 proc. Helena Kwaśniewska (732 wrzecion), a Maria Bobek w 175 proc. (690 wrzecion).

W PZPB Nr 17 wśród tkaczy pracujących na „czwórkach" pierwsze miejsce zajęły: Emilia Harasimowicz (155 proc.). Aniela Szymczak (142,9 proc.). Anna Szymańska (140 proc.) i Janina Orzechowska (136,3 proc.).

W przędzalni (trzy strony) przodowały: Helena Piaseczna (177 proc.) oraz Lucyna Milczarek (168 proc.).

W przędzalni na czoło wysunęły się: Maria Łaszczyk (690 wrzecion) 150 proc., Maria Bober (630 wrzecion) — 150 proc. Zofia Skonka (594 wrzecion) — 157,1 proc., Józefa Szczepaniak (594 wrzecion — 150,8 proc).

Kto pierwszy?

7 listopada we współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym najlepsze rezultaty osiągnęły PZPB w Ozorkowie, wykonując plan dzienny przędzalni „średniej" w 116,4 proc., w przędzalni „odpadkowej" w 106.4 proc., a w tkalni w 111,3 proc.

Na drugim miejscu uplasowały się PZPB Nr 3.

NA WOKANDZIE

Doelnitz skazany na 10 lat więzienia

W dniu wczorajszym zapadł **wyrok** w sprawie **Eugeniusza Doelnitza**, byłego sędziego do spraw szczególnej wagi i byłego adwokata polskiego. Doelnitz został skazany **na 10 lat więzienia** i utratę praw publicznych i honorowych na lat 3 po odbyciu kary, oraz konfiskatę całego mienia na rzecz Skarbu Państwa

W obszernym uzasadnieniu Sąd przede wszystkim podkreślił kontrast między tymi Polakami, którzy co dnia narażali swoje życia dla sprawy polskiej a między tymi, co za miskę soczewicy — dla wygód i dla korzyści materialnych stawali się zdrajcami Narodu polskiego i przyjmowali volksliste.

Bezspornym dla Sądu Okręgowego jest wina oskarżonego — **odstępstwo od narodowości.** Jak zeznał świadek sędzia Łuszczewski, oskarżony przyjął volkslistę z pobudek natury materialnej i dążenia do reklamy i rozgłosu gdyż, jak sam oskarżony oświadczył świadkowi, przyjął obywatelstwo niemieckie, gdyż inaczej byłby idiotą, gdyby nie wyzyskał takiej okazji zbogacenia się. Jeżeli oskarżony okazywał pomoc obywatelom polskim, nie czynił tego bezinteresownie, a bardzo często dla rozgłosu, w celu przysporzenia sobie klienteli.

Przechodząc do wymiaru kary, jaką oskarżonemu wymierzyć należy, Sąd Okręgowy, mając na względzie wysoke stanowisko sędziego i adwokata, jakie oskarżony w Polsce piastował, jego wyższe wykształcenie, wymierzył oskarżonemu najwyższą karę, jaka za to przestępstwo jest przewidziana i wymierzył mu karę dziesięciu lat więzienia, zaliczając okres tymczasowego aresztowania od dnia 7 lutego 1945 roku.

WKRÓTCE NA NASZYCH EKRANACH...

Już w najbliższych dniach na ekranach naszych kin zobaczymy tak dawno oczekiwaną „Marię „Curie Skłodowską", film osnuty na tle biorafii naszej genialnej uczonej według powieści jej córki.

Marię Curie ujrzymy **w interpretacji nie widzianej u nas, popularnej zagranicą aktorki** Greer Garson, **która w swej interpretacji** umiała połączyć cechy genialnej uczonej, kochającej żony i matki. Nauka i miłość, proza i radość życia codziennego — oto główne elementy, jakie wydobył reżyser z życia małżonków Curie.

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTRKOWSKIEGO"
Piotrków-Tryb. — ul. Legionów 16, I. p:
telefon 13-97

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej, w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Czwartek, 13 listopada 1947 r.
Dziś: Stanisława K.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-72 Straż pożarna
11-13 Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Św. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Św. Trójcy.

KINA

Kino „Bałtyk" wyświetla film radziecki pt. „Nowe życie". Początek seansów o godzinie 16, 18 i 20.

Kino „Polonia" wyświetla film pt. „Wesoły sublokator" komedia amerykańska.

Plany produkcji rolnej kraju

Ministerstwo rolnictwa ustala rejony dla odpowiednich gatunków zbóż i okopowych

Z chwilą zakończenia siewów jesiennych i wykopu ziemniaków, następuje na wsi okres zastoju terenowych prac rolniczych. Jednak dla organizacji rolniczych i Ministerstwa Rolnictwa okres ten staje się czasem wzmożonej pracy nad opracowaniem planów na rok przyszły.

W chwili obecnej poza zagadnieniami, mającymi charakter prac na najbliższą przyszłość, departament produkcji rolnej przystąpił do rozwiązywania problemu, który posiadać będzie doniosłe znaczenie dla dalszego pogłębienia planowej produkcji rolnej. W celu podniesienia dochodowości produkcji rolnej, a przez to wzrostu dochodu narodowego, konieczna jest **rejonizacja produkcji rolnej w Polsce.** Zupełna swoboda w zakresie kierunków produkcji rolnej bez jakichkolwiek autorytatywnych wskazówek jest nie do pomyślenia w gospodarce planowej. Oszczędność sił i środków wymaga jak najbardziej racjonalnego wykorzystania warunków przyrodzonych poszczególnych okręgów kraju. Przecież wielkie marnotrawstwo stanowi fakt wielokrotnie zaobserwowany, gdy **rolnik uprawia żyto na najlepszych gruntach pszenicznych.** Nie można dopuszczać również do marnowania sił i środków na forsowanie hodowli bydła w okolicach, które nie rozporządzają odpowiednią ilością łąk czy pastwisk. Konieczne jest zapobieganie zakładaniu sadów w okolicach, w których nie rokują one dobrych plonów.

Te luźne przykłady wyraźnie wskazują na konieczność zaniechania przez naszych rolników uprawiania jednoczesnego w gospodarkach indywidualnych wszystkich możliwych w naszym klimacie zbóż i ziemiopłodów. Wzorem innych, wysoko postawionych pod względem gospodarki rolnej, krajów musimy dążyć do koncentrowania poszczególnych upraw rolnych na terenach najbardziej dla nich odpowiednich. Wtedy wydajność gospodarki indywidualnej i jej dochodowość wzrasta, a jednocześnie państwo może skuteczniej pomóc rolnictwu. Bowiem łatwiej jest przy rejonizacji produkcji rolnej zorganizować zaopatrzenie rolnika w odpowiednie nasiona lub nawozy, środki do walki z chorobami roślin i szkodnikami, a nadto łatwiej jest zorganizować przemysł przetwórczy.

Również w zakresie hodowli zwierząt powinny być ustalone rejony. Szczegółowa rejonizacja musi objąć zarówno w zakresie produkcji roślinnej jak i zwierzęcej nie tylko samo stwierdzenie faktu, że w danej części kraju winna być uprawiana określona roślina i hodowane odpowiednie zwierzęta, lecz również należy ustalić najbardziej odpowiednie odmiany rasy dla poszczególnych rejonów kraju. Wynikiem takiej pomyślanej rejonizacji będzie polepszenie jakości ogólnej produkcji.

Z uzyskanych przez nas w departamencie produkcji rolnej w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych informacji wynika, że departament ten pragnie ustalić możliwie ściśle sprecyzowane rejony, odpowiednie dla uprawy poszczególnych roślin, czy też hodowli danego gatunku zwierząt domowych. W ten sposób opracowana geografia produkcji rolnej, stanie się wskazówką dla rolników na które gałęzie produkcji rolnej, czy też na jaką hodowlę zwierząt gospodarskich powinni zwrócić szczególną uwagę i w jaki sposób powinni reorganizować swoją gospodarkę.

Również wskaże czynnikom państwowym te okolice w kraju, które nadają się najlepiej dla takiej czy innej uprawy rolnej. Dzięki temu dopiero po pełnej rejonizacji produkcji rolnej będzie można mówić o wprowadzeniu gospodarki planowej na wsi. Rejonizacja jest najważniejszym krokiem w kierunku planowej gospodarki rolnej. Departament produkcji rolnej pragnie zakończyć pracę nad planem rejonizacji produkcji rolnej przed wiosną roku przyszłego, aby mogła ona już posłużyć za podstawę przyszłorocznych prac rolniczych.

Sulejów otrzyma świetlicę

Pożyteczna akcja byłych partyzantów

Wiemy, że Sulejów niegdyś ruchliwe miasteczko, jest dziś mocno zrujnowane przez zawieruchę wojenną. Jeżeli miasto dźwiga się z ruin, to zawdzięczać to może jedynie wielkiemu przywiązaniu Sulejowian do ich rodzinnego miasta.

Z pośród niewielu zniszczonych budynków, uratował się tam duży dom Straży Pożarnej, gdzie mieści się Straż i spółdzielnia. Budynek ten ma na pierwszym piętrze ładną, dużą salę ze sceną. Do tej pory nikt jakoś nie starał się wykorzystać tej sali dla celów kulturalno-oświatowych. W tych dniach jednak odbyło się zebranie miejscowego koła Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Wolność i Demokrację, na którym powstał projekt urządzenia świetlicy.

Projekt ten jest najzupełniej realny, bowiem nie wymaga większych wkładów. Poza tym Magistrat może postarać się o węgiel na ogrzanie sali. W ten sposób ludzie pracy znajdą miejsce, gdzie będą mogli spędzać na godziwych rozrywkach zimowe wieczory, zamiast „uczęszczać" do restauracji.

Jak wiadomo, są specjalne przepisy nakazujące zakładom pracy urządzanie świetlic. Mimo, że przemysł jest tam przeważnie w rękach prywatnych, to jednak miejscowe zakłady pracy mogą przyjść z pomocą w urządzeniu takiego Domu Kultury.

Nowy zarząd koła Związku Uczestników Walki Zbrojnej na czele z prezesem **Gliszczyńskim,** sekretarzem **Chmielewskim** i skarbnikiem **Szczęśniakiem** zabrał się raźno do realizacji tego projektu.

Zapewne napotkają oni na pewne trudności, ale przecież byłym partyzantom nie brak zapału i wytrwałości. Przypuszczamy więc, że już w niedługim czasie w Sulejowie zostanie zorganizowany Dom Kultury.

Kary dla nieuczciwych kupców

W ostatnich dniach Komisja Specjalna ukarała szereg właścicieli sklepów za pobieranie nadmiernych cen, spekulacje itp.

Na liście ukaranych widnieją nazwiska, które poniżej podajemy, aby publicznie je napiętnować i aby stały się odstraszającym przykładem dla innych paskarzy.

Mikulski Czesław, rzeźnik, Słowackiego 72 — za odmowę sprzedaży słoniny ukarany grzywną 30 tysięcy złotych.

Muszalak Karol, rzeźnik, Nowa 29 — za pobieranie nadmiernych cen za wędliny — 30 tysięcy złotych.

Kacela Sabina — za spekulację octem — 15 tysięcy złotych.

Łaszczewska Irena ul. Szewcka 8 — za nieujawnianie cen — 5 tysięcy zł.

Kardas Maria, Rycerska 14 — za nieujawnianie cen i brak cennika — 5 tysięcy złotych.

Rajpold Jan, Narutowicza 53, za brak rachunków i cen — 5 tysięcy złotych.

Dajcz Alfreda, Bujnowska 24, za pobieranie nadmiernych cen za masło i brak cennika — 10 tysięcy złotych.

Warzecha Karolina, Plac Trybunalski. za nieujawnienie cen — 5 tysięcy zł.

Miller Janina, Bujnowska 16, za nadmierne ceny masła i kiełbasy — 10 tysięcy złotych.

Bajer Stefania, Pl. Trybunalski 2, za nadmierne ceny na tekstylia — 10 tysięcy złotych.

Nowak Jadwiga, 1 Maja 16, za nadmierne ceny wódki — 15 tysięcy złotych.

Klepczyński St., Jagiellońska 7, za nieujawnienie cen — 5 tysięcy złotych.

Wodo Kazimiera, Balzaka 89, za brak cennika — 5 tysięcy złotych.

Barański Ludwik, Pl. Trybunalski 4. za nadmierne ceny wódki — 20 tysięcy złotych.

Zalewski Zdzisław, Mickiewicza 33, za nadmierne ceny masła, jajek — 10 tys. złotych.

Bartosz Zofia, Słowackiego 22, za nadmierne ceny art. żelaznych — 10 tysięcy złotych.

Nowak Helena, Sulejowska 37, za nadmierne ceny octu, brak cennika — 15 tysięcy złotych.

Linkowska Wiktoria, J. Stalina 25, za nadmierne ceny masła — 10 tysięcy z..

Dudowski Stan., Bujnowska 29, za nadmierne ceny masła — 10 tysięcy zł.

Kołodziejski M., Pl. Litewski 9, za nadmierne ceny masła — 10 tysięcy zł.

Zabicki Stan., Słowackiego 23, za nadmierne ceny octu — 15 tysięcy złotych.

Matyjaszkiewicz Wł., Jagiellońska 6. za nadmierne ceny kiełbasy — 20 tysięcy złotych.

Ciąg dalszy listy ukaranych podamy w najbliższym czasie.

Ujęcie groźnych bandytów

W tych dniach późnym wieczorem we wsi Mąkoszyn gmina Gorzkowice do **ob. Włodarczyka Antoniego** przyszło trzech zamaskowanych osobników uzbrojonych w broń krótką.

Bandyci zrabowali **35 tys. zł. gotówki** oraz trzy ubrania męskie. Mieli oni dość czasu aby **okraść mieszkanie ze wszystkiego co miało jakąś poważniejszą wartość.**

Ci sami bandyci tego wieczoru u **ob. Józefa Klepacza** zrabowali **42 tys. zł. gotówki,** garderobę, bieliznę itp.

Bandyci oddalili się w stronę szosy i zbiegli w nieznanym kierunku. Opuszczając obrabowanych wystrzelili dwukrotnie.

Powiatowa Komenda M. O. wraz z miejscowym posterunkiem wszczęła energiczne śledztwo, **co doprowadziło do ujęcia sprawców napadu.**

Ze względu na dobro śledztwa nazwisk bandytów, którzy prawdopodobnie dokonali również innych napadów w okolicy nie podajemy. Jak widać, nasza Milicja Obywatelska **coraz sprawniej pracuje i bandytom coraz trudniej wymknąć się z rąk sprawiedliwości.**

Potworny bratobójca

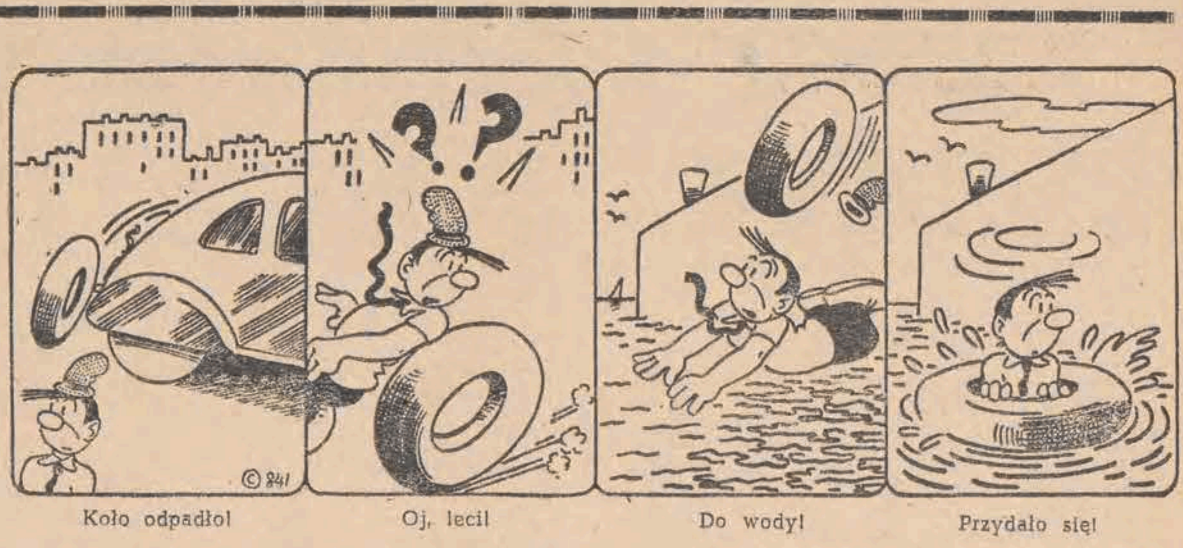
W dniu 10 bm. około godz. 10 we wsi Kurzamęka, gmina Kamieńsk, niejaki **Józef Rumiński, dokonał zabójstwa uderzając swoją bratową nożem w serce.**

Śmierć nastąpiła natychmiast. Wszelka pomoc okazała się spóźniona. Powód zabójstwa nieznany. Milicja Obywatelska prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

CZYTAJCIE „Głos Piotrkowski"

Przygody Jasia Wiercipięty

D-023023



Koło odpadło! — Oj, leci! — Do wody! — Przydało się!

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86, Telefony: Redaktor Naczelny 216-14. Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172 31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

DZIEŃ ŁODZI

DO B. WIĘŹNIÓW, PRZEBYWAJĄCYCH W CZASIE OKUPACJI NIEMIECKIEJ W WIĘZIENIU PRZY ULICY STERLINGA I NA RADOGOSZCZU

Polska Misja Wojskowa w Niemczech ustaliła adres dra Oskara Wintera, b. naczelnego lekarza w więzieniach łódzkich i w obozie na Radogoszczu.

Łódzka Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce wzywa wszystkie osoby, które zetknęły się z Oskarem Winterem i mogą złożyć zeznania, obrazujące jego ustosunkowanie się do Polaków, a zwłaszcza więźniów politycznych — do zgłaszania się w biurze Okręgowej Komisji w godzinach 10—13, gmach Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 119 (tel. 251-20 wzgl. 29).

Młodzież Łodzi i województwa

św'ęci II rocznicę powstania SFMD

W Łodzi oraz na terenie wojew. łódzkiego odbył się szereg akademii w związku z obchodem II-ej rocznicy powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

M. in. odbyły się akademie w Łodzi, Piotrkowie, Tomaszowie Maz., w Konstantynowie i innych miastach. Na terenie Łodzi przedstawiciele młodzieży łódzkiej w liczbie tysięcy osób, brali udział w pracy przy odgruzowaniu zniszczonej przez Niemców północnej dzielnicy miasta — Bałut.

Zgromadzenia młodzieży odbywały się również w większych zakładach przemysłowych w Łodzi i Tomaszowie.

Odpowiadając na wspólny apel władz naczelnych wszystkich polskich organizacji młodzieżowych postanowiono jednorazowo przedłużyć dzień pracy o jedną godzinę, a pieniądze zarobione w tym czasie przeznaczyć na pomoc dla walczącej młodzieży Hiszpanii.

Podziękowania

Miejski Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi składa serdeczne podziękowanie funkcjonariuszom 12-go Komisariatu MO w Łodzi, za ofiarę zł 2.500 złożoną na sieroty po poległych Uczestnikach Walki Zbrojnej z okupantem wzamian kwiatów w dniu imienin dla ob. kpt. Madeja Stanisława.

*

Miejski Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi składa serdeczne podziękowanie Kompanii Honorowej b. członków Armii Ludowej i Gwardii Ludowej za ofiarę 5.000 zł złożonych na sieroty po poległych partyzantach w walce z okupantem, złożonych z okazji imienin Prezesa Zarządu Miejskiego Zw. Ucz. W. Zbr. o Niep. i Dem. w Łodzi, Ob. Madeja Stanisława.

*

Zarząd Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci składa na ręce Prezesa Izby Rzemieślniczej Obywatela Kaucza i na ręce Dyrektora Izby Rzemieślniczej Obywatela Posła Dobosza serdeczne podziękowanie dla cechów i ich Starszych za podjętą inicjatywę umeblowania „Domu Dziecka RTPD" przy ul. Marysińskiej 100, oraz za wpłacone na ten cel zł 512.800.—

ZARZĄD RTPD
Oddział w Łodzi

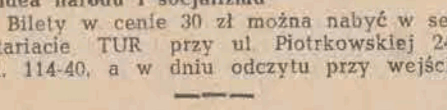
*

Bratnia Pomoc Studentów P. Ł. składa serdeczne podziękowanie następującym instytucjom: Centrala Tekstylna, Państwowa f-ka obrabiarek im. Strzelczyka, Rzeźnia Miejska, F-ka im. Waryńskiego, „Film Polski", K.E.Ł., Fabryka „Warta", „Elektrobudowa", Zjednoczenie Przem. Org. za przyznanie bezpłatnych obiadów studentom Politechniki. Wyrażamy nadzieję, że inne instytucje, zachęcone dobrym przykładem, również udzielą nam pomocy.

ODCZYT PROF. CHAŁASIŃSKIEGO

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi organizuje w niedzielę, dnia 16.11 br. o godzinie 11-ej rano w sali Kina Oświatowego TUR, przy ul. Piotrkowskiej 243 odczyt Dr Chałasińskiego Józefa, profesora Uniwersytetu Łódzkiego na temat: **„Reformy szkolne a idea narodu i socjalizmu"**

Bilety w cenie 30 zł można nabyć w sekretariacie TUR przy ul. Piotrkowskiej 243, tel. 114-40, a w dniu odczytu przy wejściu.



DLA MARNYCH DROBIAZGÓW OPUŚCIŁ RODZICÓW

9 bm. zbiegł z domu rodziców przy ul. Wschodniej 16 Aleksander Chojnacki, lat 16, zabierając 1.000 zł, teczkę skórzaną i 4 pary pantofli damskich.

UMARŁ PRZY PRACY

Przy ul. Łagiewnickiej 118 o godzinie 5.30 zmarł w budce z narzędziami drogowymi pracownik tramwajów Łódzkich Bolesław Sokół, lat 44, zam. przy ul. Limanowskiego 45. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zabezpieczono do dyspozycji prokuratora.

Ze sportu



Wygramy, czy przegramy?

Przed trzecim międzypaństwowym meczem z Czechosłowacją

POLSKA: Sowiński, Bazarnik, Antkiewicz, Rademacher, Chychła, Kolczyński, Szymura, Klimecki.

CZECHOSŁOWACJA: Majdloch, Zachara, Hudek, Petrzyna, Kondela, Torma, Netuka, Rademacher.

Tak mają wyglądać składy dwóch przeciwników, którzy w dniach 18 i 20 bm. spotkają się oko w oko w ringu i stoczą trzecie spotkanie międzypaństwowe po wojnie. Z ósemki czeskiej znani nam są: Zachara, Kondela, Torma, Netuka i Rademacher. Majdloch, Hudek i Petrzyna są ludźmi nowymi.

„Sport" katowicki przeprowadził rozmowę telefoniczną z „wodzem" pięściarstwa CSR, dr. Bielorem, który w ten sposób charakteryzuje tych chłopców:

GROŹNY PRZECIWNIK SOWIŃSKIEGO

— Majdloch — oświadczył dr Bielor — pomimo swych 18 lat, nie jest w boksie czeskim nową gwiazdą. Reprezentował on Czechosłowację na mistrzostwach Europy w Dublinie, gdzie zwyciężył Dikeya (Belgia) i Van Gostena (Holandia) przez k. o. Od czasu powrotu do kraju nie przegrał ani jednej walki. Z ostatnich jego sukcesów międzynarodowych wymienić należy zwycięstwo nad Francuzem Boizelemem w ramach niedawno rozegranego meczu Praga — Paryż, który zakończył się zwycięstwem Czechów 9:7.

NAJLEPSZY PIÓRKOWIEC CSR

— Hudek jest w tej chwili najlepszym naszym piórkowcem — mówi informator „Sportu". Wrócił on niedawno z Węgier. Liczy 21 lat.

— Petrzyna walczył w Polsce niedawno. Był w dobrej wówczas formie, czego dowodem są jego zwycięstwa nad Golyńskim (przez k. o.) i Skierką. Petrzyna znokautował niedawno również Francuza Dremier. Posiada on duże doświadczenie i silny cios.

KTO ZDOBĘDZIE PIERWSZE PUNKTY?

Widzimy więc, że Sowińskiego, Antkiewicza i Rademachera czekają zadania niełatwe.

Jeżeli w ostatniej jeszcze chwili skład nasz nie ulegnie zmianie, wygrać mecz z Czechosłowacją będzie ciężko. Sowiński nie jest obecnie w dobrej formie, czego dowiódł, przegrywając wysoko na punkty z Kleinem. W spotkaniu z Majdlochem przewidujemy raczej zwycięstwo Czecha, a więc 2:0 dla gospodarzy.

O WYNIKU ZADECYDUJE CHYBA WAGA CIĘŻKA

Wyrównać wynik powinien Bazarnik. Antkiewicz powiększyć powinien nasz dorobek punktów przynajmniej o jeden, Rademacher — o dwa, a więc mielibyśmy już 5:3 dla nas. W wadze półśredniej typujemy Kondelę, a więc znów mamy równość 5:5. Z kimkolwiek zmierzy się Torma, to dwa punkty zdobędą Czesi. Szymura — to nasz bodaj najsilniejszy punkt. Jeśli i tym razem nie zawiedzie, to o zwycięstwie tej czy tamtej strony zadecyduje waga ciężka.

Najprawdopodobniej więc ogólny wynik będzie brzmiał 9:7 lub 10:6, ale dla kogo — przekonamy się w niedzielę.

Od sukcesu do sukcesu

Wspaniały bilans piłkarzy „Dynamo" w Skandynawii



Podczas gdy w Czechosłowacji CDKA doznał już drugiej porażki, drużyna piłkarska „Dynamo" kroczy od sukcesu do sukcesu.

Niedzielne zwycięstwo piłkarzy moskiewskiego „Dynamo" w Oslo nad mistrzowskim zespołem Norwegii — drużyną „Skoid" w stosunku 7:0, było trzecim, kolejnym sukcesem wicemistrza ZSRR w Skandynawii. Mecz ten cieszył się zrozumiałym zainteresowaniem, Norwegowie chcieli bowiem zobaczyć w akcji drużynę, która swymi sukcesami w Anglii, a ostatnio i w Szwecji, zdobyła sobie zasłużoną opinię jednej z najlepszych w świecie. Toteż mecz „Dynamo" z najlepszą drużyną norweską zgromadził, mimo niesprzyjającej pogody, ponad 30.000 widzów, wśród których obecny był m. in. król Norwegii, Haakon, oraz przedstawiciele korpusu dyplomatycznego państw zagranicznych. Pogoda była niezbyt pomyślna, gdyż przez całą noc przed meczem, a także i w czasie meczu, padał śnieg. Zarówno przed spotkaniem, jak i podczas przerwy boisko było odśnieżane.

Mimo złej pogody i ciężkiego terenu „Dynamo" szybko się przystosowało do tego i grało doskonale, jak w Szwecji. Ciągła agresywność zespołu radzieckiego zapewniła mu już od pierwszych minut przewagę, którą utrzymali do końca spotkania. Norwegowie atakowali sporadycznymi wypadami, lecz te likwidowała bez trudu obrona zespołu moskiewskiego.

Po meczu publiczność, zachwycona grą, otoczyła zawodników radzieckich na boisku, sprawiając im głośną owację.

Mecz w Norwegii był ostatnim występem „Dynamo" na półwyspie Skandynawskim. W poniedziałek piłkarze moskiewscy udali się do Sztokholmu, skąd za kilka dni powrócą do Moskwy.

Ogólny bilans pobytu „Dynamo" w Skandynawii wyraża się wspaniałym stosunkiem bramek 17:2.

Gąssowski trenerem Olimpijczyków

Znakomity polski biegacz, wielokrotny reprezentant przedwojenny Polski — Wacław Gąssowski, który powrócił niedawno z Belgii, został zaangażowany przez Polski Związek Lekkoatletyczny na trenera w ośrodku olimpijskim w Olsztynie.

Bogate doświadczenie zawodnicze i duża wiedza fachowa, praktyczna i teoretyczna Gąssowskiego, jest rękojmią, że z obowiązków swoich wywiąże się bardzo dobrze, z pełną korzyścią dla drużyny olimpijskiej.

Trener Grzesik w dalszym ciągu będzie pełnić swe funkcje, mając dozór ogólny nad całością obozu.

W obliczu zbliżającej się Olimpiady

Ruch wśród narciarzy

Finowie trenują się pod okiem słynnego Saarinena

W związku ze zbliżającą się pierwszą, powojenną Olimpiadą Zimową, która — jak wiadomo — odbędzie się w lutym 1948 roku w Saint Moritz — narciarze prawie wszystkich państw zgłoszonych na Olimpiadę, rozpoczęli intensywny trening.

Drużyna narciarzy szwajcarskich trenuje na trasie, na której odbędą się właściwe zawody olimpijskie. Szwajcarzy będą mieli więc możność doskonałego i dokładnego zapoznania się z terenem zawodów. Francuzi, którzy zakończyli jeden obóz kondycyjny dla narciarzy przewidzianych do udziału w Igrzyskach — organizują obecnie drugi obóz w Chamonix, pod kierunkiem b. mistrza świata — Jamesa Couttet. W roku ubiegłym narciarstwo francuskie odniosło cały szereg bardzo poważnych sukcesów w slalomie i w biegach zjazdowych. Na najbliższej Olimpiadzie Francja będzie się starała powtórzyć zeszłoroczne triumfy.

Finowie, doskonale zdający sobie sprawę z tego, że nie mają poważniejszych szans w biegach zjazdowych i slalomie (co jest zresztą zrozumiałe z uwagi na brak terenów górskich w Finlandii) — niezwykle starannie przygotowują się do konkurencji biegowej. Tradycyjnie będą chcieli utrzymać swą hegemonię w maratonie narciarskim, tj. w biegu na dystansie 50 km.

Wszyscy narciarze fińscy, wyznaczeni jako kandydaci do reprezentacji olimpijskiej, zgrupowani są w Vierumaki, gdzie znajduje się największy i najlepiej postawiony Instytut W.F. Dla przykładu, jak forsowny trening przeprowadzają tam Finowie, wystarczy nadmienić, że każdy z narciarzy tygodniowo odbywa 160 km footingu, co wyłączając niedzielę daje dziennie ok. 30 km. Nie wydaje się prawdopodobnym, aby na tegorocznej Olimpiadzie jakieś państwo mogło zagrozić Finlandii w biegu długodystansowym. Kierownikiem obozu treningowego Finów jest słynny Saarinen.

We wszystkich prawie państwach, które zgłosiły swój udział w Zimowych Igrzyskach Olimpijskich, zostały zorganizowane obozy dla narciarzy, mające na celu podniesienie stopnia ich kondycji.

Wyścig pracy w przem. jedwabniczym

We współzawodnictwie Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Południe i Państwowych Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Pasmanteryjnego Łódź-Północ, w miesiącu październiku rb. Łódź-Północ osiągnęła 115,7 procent wykonania planu, a Łódź-Południe — 110,4 proc.

W pierwszym zespole Łódź-Północ najlepsze wyniki osiągnęli tkacze: Józef Łanowy (187,5 proc.), Helena Wielicka (183,5 proc.), Teodor Pisarek (181 procent), Teodor Izbiński (175 proc.), Bronisław Bruchajzer (172,5 proc.), Jan Szymański (168,5 proc.).

W zespole Łódź-Południe najlepsze wyniki osiągnęli: Romuald Poselt (183,5 proc.), Helena Lewandowska (173,7 proc.), Kazimierz Owczarek (170 proc.), Maria Krawczyk (194,2 proc.), Wacław Bielecki (150,3 proc.).

OFIARY

Z okazji imienin tow. **Stanisława Madeja** zł. 15.000 na sieroty po zamordowanych członkach Polskiej Partii Robotniczej.

składają szczerze oddani towarzysze.

Kronika boksera...

Dzisiaj w sali Geyera (Piotrkowska 295), o godzinie 19-tej o drużynowe mistrzostwo Łodzi walczą KS „Tęcza" i KP Zjednoczone.

Obecnie odbywają się przedboje w „Pierwszym Kroku Bokserskim" ŁOZB. Na starcie „Pierwszego Kroku" stanęło około 80 młodych zawodników, którzy na ogół wykazali niezły poziom.

Półfinały rozegrane zostaną w piątek.

Trzyletni plan lekkoatletów

Zarząd Polskiego Związku Lekkoatletycznego w najbliższym czasie ma zwołać konferencję z udziałem przedstawicieli organizacji młodzieżowych, KCZZ, związków sportowych itd., celem ustalenia jednolitego programu szkolenia przodowników, instruktorów i trenerów lekkoatletycznych, oraz wytyczenia najbardziej racjonalnego programu trzyletniego rozbudowy polskiej lekkiej atletyki.

Francuzi podkarmiają swych Olimpijczyków

W ogłoszonym komunikacie Francuski Zw. Lekkoatletyczny podał do wiadomości, że uzyskał od rządu dodatkowe racje żywnościowe dla 15 zawodników, którzy reprezentować będą Francję na Olimpiadzie letniej w Londynie. Poza normalnymi deputatami zawodnicy ci będą otrzymywali na miesiąc dodatkowo około 1 kg tłuszczu, 5 kg chleba i pół kg sera.